

Kampania za 0 zł

23 sierpnia 2023

Wydaje się to niemożliwe, biorąc pod uwagę te wszystkie doniesienia o drogich piknikach i konwencjach. Nawet nie będę wspominał tej całej kasy wydanej z naszych podatków na owe pikniki, albo konwencji Konfy za 440 000 zł za 3 godziny... Za to opiszę przykład kampanii za 0 zł ruchu społecznego, nie Partii – partia jest własnością aparatu państwowego. Jest mnóstwo sposobów, by „wyłączyć” partię tuż przed wyborami – choćby fałszywe doniesienia. Ruchu się nie da, bo formalnie członkowie są koleżankami i kolegami.



Ale wróćmy do przykładu kampanii za 0 zł, jaką właśnie robi Ruch Dobrobytu i Pokoju. Ze względu na zapewnienie prywatności i anonimowości do ruchu można zapisać tylko telefonicznie pod numerem wyświetlanym podczas każdego odcinka „Musisz to wiedzieć” oraz od niedawna dostępnym także na stronie z ustawami i stronie komitetu wyborczego ruchu DiP – 733 281 609. Na spotkaniach nie ma robienia zdjęć i nagrywania. Kampania jest napędzana zapałem ludzi będących członkami i sympatykami ruchu.

Wszystko zaczęło się od programu „Musisz to wiedzieć” Macieja Maciaka i społeczności zgromadzonej wokoło tego niezależnego dziennikarza. Warto przypomnieć, że „YouTube” zbanował dwa poprzednie kanały dziennikarza, gdy zaczęły osiągać zbyt dużą ilość wyświetleń. Pierwszy kanał w pewnym momencie zaczął dostawać ostrzeżenia pod byle pretekstem, więc został stworzony kanał zapasowy, który został dość szybko zbanowany bez wcześniejszych ostrzeżeń. Tak to jest, że niektórym wolno nawoływać do przestępstw, łamać prawo w prawie każdym odcinku, a niektórym niczego nie wolno.

Można mówić o społeczności, bo wiele materiałów i informacji

pochodziło i pochodzi od widzów. W pewnym momencie padł pomysł, by urządzić spotkanie sympatyków programu „Musisz to wiedzieć”, gdzie zjawili się ludzie nie tylko z Włocławka. Okazało się, że impreza się nadzwyczaj udała i postanowiono zrobić kolejną, gdzie przyjechało jeszcze więcej ludzi. Padł pomysł, by się jakoś zrzeszyć – np. założyć partię polityczną, jednak pan Maciej Maciak się nie zgodził.

Po pewnym czasie ogłosił powstanie ruchu społecznego, antywojennego, non violence, nazwa też nie od razu została wymyślona i śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że znowu pomogła społeczność. Krótco po tym zaczęły powstawać jednostki terenowe ruchu Dobrobytu i Pokoju z własnymi liderami, a wszyscy zgromadzeni wokoło idei i pomysłów, wypowiedzianych ustami Macieja Maciaka, nie rzadko pochodzącymi od widzów.

Pierwszym większym przedsięwzięciem był obywatelski projekt ustawy „Parlamentarzyści na szkolenie wojskowe”. Mimo że w stosunkowo krótkim czasie udało się zebrać podpisy, a i sam projekt był konsultowany z prawnikami to po złożeniu i maksymalnym ustawowym terminie kancelaria sejmu odrzuciła zajęcie się projektem z powodu drobnych błędów formalnych. Obecnie trwa zbieranie podpisów pod aktualną wersję projektu na nowych formularzach.

Wracając do głównego tematu – jak zrobić kampanię za 0 zł? O dostępie do mediów głównego nurtu, a także rzekomo „antysystemowych”, nie ma mowy, gdyż system bardzo dba o jedyny słuszny przekaz. Warto wspomnieć po raz kolejny jedną ze sztuczek, a mianowicie kontrolowaną opozycję na przykładzie Michała Kołodziejczaka. Przedstawał się jako jedyny sprawiedliwy, któremu leży na sercu dobro rolników, jednak wiele jego zachowań było na granicy prawa, a część akcji jawnie je łamało – a mimo to system mu krzywdy nie wyrządził. Co się okazało ostatnio? Wspiera Koalicję Obywatelską – kto wie, czy po wyborach nie przejdzie do PiS?

Tak, możliwości jest niewiele. Jedną ze skuteczniejszych jest

rozmowa ze znajomymi i nie tylko, stopniowe otwieranie oczu i uświadamianie – choćby to jakich mechanizmów i sztuczek używa system, by kiwać obywateli. Jedną z największych sztuczek jest stworzenie partii, które rzekomo się nienawidzą. Może na tych niższych szczeblach tak jest... ale góra wspólnie ustala podział „rynku wyborczego” oraz strategię zwalczania w zarodku prawdziwej opozycji.

W pewnym uproszczeniu można na obecne partie telewizyjne patrzeć jak na departamenty tej samej organizacji albo różne marki tej samej korporacji. Kolejnym wartym uwagi sposobem jest działalność mediach społecznościowych. Tutaj system powoli zaczął się zabezpieczać. Zauważyliście, że poznikały i nadal znikają możliwości komentowania czy to artykułów, czy nawet niektórzy kontrolowani przez system youtuberzy powyłączali czaty obecne podczas nagrania, mimo że wcześniej były dostępne i chętnie z nich korzystali do komunikacji z widzami.

Tak więc uszczelnianie systemu trwa. Mimo to gdy bardzo wiele osób zaczyna niezależnie działać, publikować materiały czy nawet komentować w różnych miejscach, to póki co system jest bezsilny. Oczywiście, mimo niezwyklej ostrożności i powściągliwości zdarzają się znikające komentarze czy bany. Warto również przypomnieć sytuację naszego portalu – „Wolne Media”, gdy został zamknięty dla czytelników z terenu Polski. Jeśli mnie pamięć nie myli, to ABW nakazało usunięcie wpisów DNS i tylko dzięki wytrwałości i uporze Maurycego Hawranka możemy nadal cieszyć się oknem informacyjnym wolnym od manipulacji i nachalnej propagandy. Tak! Należy to przypominać. Idee i informacje propagowane przez uczestników ruchu DiP dość łatwo się rozchodzą mimo opresji systemu, gdyż ludzie naturalnie dążą do poznania prawdy, logika często się broni. To duże pieniądze trzeba wykładać na propagandę pełną kłamstw i pokrętnej logiki a w zasadzie jej braku.

Kluczowe dla każdej kampanii jest zbieranie podpisów. Warto zatrzymać się nad kilkoma sztuczkami, które zastosował system.

Po pierwsze skrócono czas na zbieranie podpisów. Partie telewizyjne dzięki promocji za nasze podatki nie mają z tym problemu. Jednak jest to dość wysoki próg dla każdego prawdziwie niezależnego komitetu. Utrudnieniem związanym ze skróceniem czasu na uzbieranie podpisów jest również fakt braku oficjalnych kandydatów na posła czy senatora. Dla wyborców partii telewizyjnych nie jest to problemy, bo oni prawie zawsze głosują na partię, a nie konkretne osoby.

Tu znowu okazuje się skuteczne zbieranie podpisów między znajomymi i ich znajomymi – i tu znowu system jest bezsilny. By usprawnić proces zbierania podpisów i pobierania formularzy stworzono stronę KWWRDiP.pl, bardzo prostą – pamiętajmy, że to kampania za 0 zł – gdzie szybko można pobrać formularze oraz znaleźć kontakt do koordynatorów z poszczególnych okręgów. Dzięki temu członkowie i sympatycy szybko mogą pobrać i wydrukować gotowe formularze oraz wiedzą do kogo się zgłosić z wypełnionymi listami.

Podczas zbierania podpisów bardzo ważne jest, by osoba podpisująca się była zameldowana w okręgu wyborczym, dla którego wypełnia listę. Mapę okręgów wyborczych najlepiej sprawdzić na stronie PKW. Kolejną kwestią, na którą trzeba zwracać uwagę, jest to, by osoba posiadająca dwa imiona wpisała oba, gdyż w przeciwnym razie sędzia PKW może taki podpis unieważnić – to jednak nie dotyczy partii telewizyjnych. Zdarza się również błąd w rubryce „Data udzielenia poparcia”, gdzie bywa, że ludzie wpisują datę urodzenia. Jak więc widać jest wiele możliwości popełnienia błędu, który jest bezwzględnie wykorzystywany do odfiltrowania każdego, kto jest w stanie zakłócić działanie systemu kontroli społeczeństwa przez wielkie korporacje. Bo chyba nie mamy wątpliwości, komu służy naszym kosztem obecna władza?

Autorstwo: Stanley

Źródło: WolneMedia.net

Linki

1.

http://ustawydip.pl/wp-content/uploads/2023/08/Projekt-Ustawy_0_2023-1.pdf

2. <https://ustawydip.pl>

3. <https://kwwdip.pl>

4. <https://www.facebook.com/ruchdip/>